Pszczelarz i Ogrodnik

Miesięcznik dla spraw pszczelarskich i ogrodniczych

Nr. 8 — 1933

Wskazówki dla pszczelarzy

na miesiąc sierpień

W sierpniu powinien pszczelarz przedewszystkiem czuwać nad tem, jak nowe roje pracują. Przy tem należy mianowicie dawać baczenie:

a) aby w nim jak najmniej budowy dla trutniów było, a usuwać, coby z tego było;

b) aby pszczoły porządnie i ściśle sobie budowały komórki; to jest dla tego potrzebne, ażeby pszczoły w ziemie ciepło siedziały, na wiosnę się lepiej rozwijały i wogóle ażeby z miejsca w ulu dobry pożytek robiły. Można sobie też w ten sposób dopomagać, że się płaską stroną długiego noża przygniata węzę od boku lekko ku środkowi;

c) aby plastry równolegle obok siebie stały. Pszczelarz nie powinien dozwolić, aby pszczoły budowały się w poprzek, a skoro to uczynią, powinien końce plastrów w głowach ula zluzować, plaster okręcić i przytwierdzić ją za pomocą szpilek drewnianych w kierunku równoległym albo też zupełnie wyciać i na bok usunąć.

Co do spraw, omówionych pod literami a, b i c, to te przepisy odnoszą się głównie do nieporuszalnych ulów, albowiem przy poruszalnych, skoro się ramki wstawi, oddzielone od siebie, sama przez się powstanie budowa regularna.

Gdzie pszczoły później nie noszą, a więc gdzie sprzęt miodu po okwitnieniu lip, koniczyny, lucerny i t. p., już w końcu lipca się kończy, można pszczołom nieco zbytecznego miodu podebrać. Lecz 20—25 funtów miodu powinno pozostać w ulu na pokarm zimowy dla pszczół. Można jednak pszczołom tylko około 10—15 funtów miodu pozostawić a resztą dać im rozpuszczonego cukru. Ten sposób ma być korzystny i pszczołom pożyteczny a przytem tańszy.

Jak należy zbijać ramki?

Jakkolwiek sporządzenie ramek nie przedstawia żadnej trudności, to jednakowoż wymaga jak największej dokładności. Dobre wykonanie ramek zależy w pierwszym rzędzie od dokładnego przyrznięcia listewek. W tym celu należy przyrzynać listewki w tak zw. „korytku". Przyrząd ten zbudowany z dość grubych listewek, posiada na bocznych ściankach głębokie nacięcia, które oznaczają dokładnie długość poszczególnych listewek ramkowych. Do korytka wkłada się naraz więcej listewek, przerzynając je cienką piłką odrazu na odpowiednie długie kawałki. W ten sposób przyrznięte listewki mają dokładnie równą długość, a z nich sporządzone ramki odpowiadają zatem pożądanemu celowi.

Dokładnie zbijać ramki można tylko w prawidle, sporządzonem z mocnego i twardego drzewa w kształcie ramy. Przygotowane listewki wkłada się do prawidła i przybija się górną i dolną beleczkę do bocznych listewek cienkiemi 25 mm. długiemi gwoździkami. W gotową już ramkę wbija się gwoździki odstępowe celem regulowania odległości pomiędzy plastrami. Ponieważ wynosi ona około 10 mm., dlatego trzeba przy wbijaniu gwoździków odstępowych zachować tę ścisłość. Koniecznem jest zatem posługiwać się przy tej czynności specjalnem kowadełkiem. Zamiast gwoździków używa się w nowszych czasach blaszek odstępowych. Każda ramka powinna mieć przynajmniej cztery blaszki odstępowe, a pierwsze i ostatnie tyle po obu stronach, by nie przylegały do ścian wzgl. okienka w ulu.

Ręcznie pozbijane ramki nie będą miały tej dokładności, wypaczają się i przylegają zwykle jedną stroną do ściany. Pszczoły przylepiają wykrzywione ramki do ścian, przez co utrudnione jest wyjmowanie ramek.

Zaznaczyć należy również, że listewki na ramki winny być 25 mm. szerokie i 6 mm. grube. Górne beleczki mogą być 7—8 mm. grube, mianowicie przy ramkach o większych rozmiarach. Cienkie górne beleczki wyginają się łatwo pod ciężarem miodu. Na ramki nadaje się najlepiej drzewo lipowe i sosnowe.

Pasorzyty pszczół

Na niektórych kwiatach miododajnych mają siedlisko drobne owady, które są pasorzytami pszczół, t. j. przyczepiają się do pszczoły, gdy te zabierają z kwiatów miód, lub parchę. Pasorzyty takie osiedlają się na tułowiu, pod brzuszkiem i t. p miejscach, gdzie tylko się da. Nie trzeba dodawać, że pasorzyt taki, żywiąc się sokami pszczoły, męczy ją, przyczyniając się do jej krótszego życia. Ponieważ jednak pszczoła żyje wogóle niedługo, to zwykle pasorzyty giną razem z pszczołą roboczą.

Niebezpieczeństwo wszakże główne polega na tem, że pasorzyty, pospolicie nazywane wszami pszczelemi, obsiadają matkę, która ponieważ wylatuje z ula raz tylko na przegrę, czyli lot weselny, resztę życia spędzając w ulu, staje się łatwo łupem pasorzytów. Matka zaczyna słabo czerwić, a że na jej ciele można spotkać 20—30 sztuk wszy, to łatwo zrozumieć, że pasorzyty mogą się stać nawet niebezpieczne dla jej życia, nie mówiąc o tem,

że skutkiem słabego czerwienia cały rój na tem cierpi.

Zwalczanie pasorzytów u pszczół jest bardzo uciążliwe, ale ratować trzeba koniecznie matkę. Skoro tylko zauważymy, że matka ma na sobie wszy, co bardzo łatwo poznać, bo je widać wyraźnie gołem okiem, gdyż są dość duże, koloru jasno żółtego lub popielatego, a matka jest znacznie ciemniejsza, należy matkę delikatnie schwytać i umieścić w klateczce. Następnie całą klateczkę obkurzamy zwykłym dymem tytoniowym, który odurza pasorzyty i te spadają na podłożony czysty papier, gdzie je można zabić. Od czasu do czasu klatkę należy umieścić w czystem powietrzu, aby matki również nie udusić w dymie tytoniowym. Po paru takich obkurzeniach dymem wszystkie pasorzyty odpadają, przy potrząsaniu zaś klateczką, spadną na papier. Ul, w którym zauważyliśmy wszy, należy co jakiś czas przeglądać, chroniąc zwłaszcza matkę od pasorzytów.

Wskazówki ogrodnicze
na sierpień

Zasilać drzewa płynnym nawozem dla wykształcenia owocu i wzmocnienia drzewa na rok przyszły. Szkodliwe owady tępić energicznie, usuwać też zaraz opadły, robaczywy owoc. Owocujące pędy malin wyciąć, pozostałe podlać rozcieńczoną gnojówką. Przywiązywać przewodniki, uszczykiwać pędy przedwczesne karłów.

Najlepszy czas sadzenia truskawek. W szkółce oczkować przez cały miesiąc zarówno drzewa owocowe jak ozdobne i krzewy; drzewka owocowe parokrotnie oczyszczać z bocznych gałązek do $^2/_3$ wysokości pnia. Hartować sadzonki róż, krzewów iglastych i liścianych; szczepić drzewa i krzewy iglaste.

W ogrodzie warzywnym dalszy zbiór cebuli, wczesnych ziemniaków, nasiennego grochu i fasoli. Na próżnych zagonkach siać szpinak, rzepę, sadzić sałatę i kalarepę. Okopywać, spulchniać ziemię i podlewać. W ogrodzie kwiatowym zastosować zakorzenione odkłady goździków, sadzić hiacenty, tulipany i t. p. Na wiosnę, mnożyć rośliny kobiercowe i przygotowywać na matki, zbierać dojrzewające nasiona. Bratki, niezapominajki, malwy i t. p. rozsadzić z inspektu na grządki.

Władysław Włosik.

Siejmy rośliny dwuletnie

Wśród roślin ozdobnych, zadomowionych w naszych ogrodach poważne miejsce zajmują t. zw. „rośliny dwuletnie". Ten zwrot, używany w ogrodnictwie zawodowem oznacza grupę roślin kwiatowych, które nie kwitną w roku wysiania lecz na drugi rok dopiero. Grupa ta obejmuje szereg wdzięcznych roślin, bez których wiosenna dekoracja ogrodów jest poprostu nie do pomyślenia.

W szeregu tym idą naprzód bratki, stokrotki, dzwonki, malwy, laki, kartuzy, goździki, naparstnice, maki islandzkie, lepnica i niezapominajki. Ponieważ katalogi ogrodnicze całego świata umieszczają obok krajowych, nazwy botaniczne, niech mi wolno będzie dla ułatwienia miłośnikom roślin podać obie nazwy obok siebie: bratki—Viola tricolor, stokrotki—Bellis perennis, dzwonki—Campanula medium, malwy Athea rosea pleno, laki—Cheiranthus cheiri oraz nowy lak: Cheiranthus Allioni, kartuzy—Diantus barbatus, godziki—Dianthus caryophyllus, naparstnice—Digitalis purpurea, maki islandzkie—Papaver nudicaule, lepnica—Silene pendula i niezapominajki—Myosotis alpestris.

Rośliny te należy w tej porze roku wysiać — miesiące maj — czerwiec są najodpowiedniejsze. Siew lipcowy jest pewny i polecenia godny. Po wzejściu roślin pikowanie, czyli przesadzanie jest rzeczą dobrą, wytwarza bowiem lepszy i większy system korzeniowy, ułatwiający przyjęcie się rośliny w nowem miejscu po przesadzeniu. Następnie wysadzamy rozsadę pikowaną albo na grzędy szkółkowe czyli zapasowe, albo też na miejsce przeznaczenia, gdzie w roku następnym mają nam zakwitnąć. Siew uskuteczniamy w rozsadnikach, trzymanych wilgotno. Niektóre rośliny, jak bratki lub fiołki rogowe siać należy pod szkłem, przyczem inspekt musi być ocieniony. Przyzwyczajenie do pełnego światła i powietrza następować musi stopniowo. Kto chce się zająć roślinami dwuletniemi, pamiętać musi o kardynalnej zasadzie. „Nie siać ich za rychło — nie siać ich zapóźno". —

Zbyt rychły siew daje do jesieni za dużo rośliny, niezawsze dobrze zimujące, siew zapóźny nie pozwoli roślinom osięgnąć należytego stopnia rozwoju, koniecznego do zakwitnięcia we właściwym czasie.

Wł. Włosik.

Tani i prosty środek na korówkę czyli mszycę wełnistą

Korówka albo wełnista lub mszyca krwista (Blutlaus) to prawdziwy bicz boży dla sadów Śląska, grożący jabłoniom naszym. Dlatego należy walkę z nią prowadzić nieubłaganie bez wytchnienia wszędzie i wytrwale przez wszystkich właścicieli i użytkowców jabłoni.

Rozmaitemi środkami dobiera się ogrodnik do „skóry" tego obrzydłego pasożyta. Na odinku trzydziestu lat walki z korówką na Śląsku czego tam już nie było w arsenale ogrodnika i sadownika. W roku 1903 Zakład Pomologiczny w Pruszkowie Śl.

Opolski (Proskau) tępił korówkę za pomocą rozgrzanego olejku lnianego. Przemysł ogrodniczy wymyślił różne Antisunale, Ustiny, Afidenayfy i jak się tam wszystkie te preparaty zwały. Zwalczano korówkę za pomocą emalji naftowej karbolineum dla drzew, spirytusu skażonego oraz całego szeregu innych środków, które poza swemi zaletami wytępienia szkodnika — posiadały stronę ujemną — że były m. in. kosztowne lub też powodowały uszkodzenie drzewa.

O jednym środku zapomniano tylko: **o wodzie wyrzucanej pod ciśnieniem. Wszędzie tam gdzie istnieją wodociągi jest walka z korówką łatwa i tania.** Woda z wodociągu wyrzucana bywa ciśnieniem wahającym się od 1—2 nawet 2 i pół atmosfery. Ciśnienie to wystarczy by zmiażdżyć gniazda korówki na drzewach tam gdzie ona występuje. Zapinamy wprost wąż gumowy do wodociągu i kierujemy strumień wody na opadnięte drzewa i miejsca, **bacząc jednak pilnie by woda nie pozrywała i postrzepiła liści i młodych pędów na drzewie. Ostrożność tę zalecam specjalnie by nowicjusze nie zrobili sobie niepotrzebnych szkód.**

Chłostając strumieniem wody pnie i gałęzie drzewa zniszczymy doszczętnie korówkę, przyczem woda spłukuje robactwo martwe na ziemię i podlewa w dodatku drzewa, cierpiące nieraz na brak wilgoci w glebie. Oto prosty i tani środek do walki z korówką, niestety możliwy tylko tam, gdzie istnieją wodociągi.

Zbiór letnich owoców

Właściciele sadów popełniają ten wielki błąd, że owoce sprzedają handlarzom na drzewie, lub co gorsze oddzierżawiają sady już wczesną wiosną.

Tak w pierwszym jak i drugim wypadku transakcja taka jest dla producenta szkodliwa. Handlarz nabywa owoc zwykle za pół darmo i cały właściwy zysk zabiera właścicielowi sadu. A później słyszy się narzekania, że sad nie opłaca się, bo owoc tani. Drzewa owocowe w stosunku do innych działów rolnictwa przynoszą bardzo wysokie zyski, trzeba jednak umieć w sadzie gospodarować, a w końcu owoce odpowiednio zebrać i korzystnie sprzedać.

Wszystkie owoce są delikatne, dlatego trzeba się z niemi obchodzić inaczej, jak n. p. z ziemniakami. Owoc otłuczony, niesortownay, źle opakowany, traci na swej wartości i temsamem cena jego spada.

Im owoc jest delikatniejszy, tem ostrożniej trzeba się z nim obchodzić. Dużo zależy od umiejętnego zebrania owocu. W czasie zbioru konieczną jest drabina, która może być wygodnie postawiona obok drzewa. Pozatem niezbędne są koszyki, wyścielane miękkim materjałem. Wreszcie zbieracze powinni mieć obcięte na krótko paznokcie, by owocu nie przebijali. To trzeba koniecznie skontrolować.

Obecnie zbliża się czas zbioru letnich jabłek i gruszek. Wiadomo, że te odmiany nie dadzą się długo przechowywać. Dlatego do sprzedaży trzeba je zdjąć z drzewa na 8—10 dni przed dojrzewaniem.

Okres dojrzewania tych odmian rozpoznać łatwo, gdyż owoc nabiera zwykle zabarwienia, a jeżeli wiatr zrzuci go z drzewa, w dotyku jest miękki.

Następnie niektóre odmiany nabierają zapachu i smaku. Najłatwiejszą oznaką dojrzewania owocu jest ta, że gdy weźmiemy owoc w rękę, uniesiemy go cośkolwiek i skręcimy lekko, to ogonek owocu z łatwością odchodzi od swej nasady.

Właściwy zbiór wygląda następująco. Człowiek stojący na drabinie chwyta gałąź lewą ręką, a prawą zdejmuje owoce i kładzie je do koszyka przymocowanego do drabiny. Zbiór owoców na drzewie rozpoczyna się od dolnych partyj gałęzi, posuwając się stopniowo ku wierzchołkowi. Gdy koszyk na drabinie się wypełni, wtedy oddaje się go drugiej osobie, a ta przekłada owoce do większego kosza, sortując je równocześnie przynajmniej na dwie sorty.

Uważać należy na to, by owoce były z ogonkami, bez szypułek bowiem uchodzą za wybrakowane (II. sorta). Zebrane owoce najkorzystniej będzie przenieść do chłodnej piwnicy, w której pozostają do czasu sprzedaży.

Do zbiorów owoców najlepiej wybierać dzień pochmurzony lecz suchy i po obeschnięciu rosy. Jeżeli owoce mają być pakowane i wysyłane koleją, to poprzednio należy je w zimnej piwnicy wychłodzić. Gruszek odmian letnich, które tracą szybko swą soczystość, nie można na drzewie za długo przetrzymywać. W żadnym razie nie powinny one zupełnie dojrzeć na drzewie.

Śliwy wczesne, tak węgierki jak renklody i mirabelki, oczywiście odmian wysokowartościowych, zbieramy z drzewa bardzo ostrożnie, za szypułkę, starając się zachować na nich nalot (farbę). Zebrane owoce układa się w koszyczki lub łubianki, podobnie jak jabłka i gruszki, dość ciasno by w drodze nie ocierały się o siebie. Odmiany pospolitsze można strząsać z drzewa na podłożone maty i pakować do większych koszyków, lub przewiewnych skrzynek. Brzoskwinie do wysyłki zbierać należy nie zupełnie dojrzałe, twardawe. Owoce posortowane układa się w koszyki płaskie jedną warstwą, ażeby się nie ogniatały, owija je w bibułki, a koszyczek wyściela suto wełną papierową.

To samo odnosi się do moreli, które zdejmuje się z drzewa na dojrzeniu.

Wszystkie owoce do użytku własnego domowego, zbierać się powinno w końcowym okresie dojrzewania.

Ze zbiorem owoców letnich bywa jeszcze jako tako, ale ich pakowanie odbywa się nieprawidłowo, przez co owoc przywieziony na rynek, przedstawia się najczęściej w fatalnym stanie. Jeżeli zatem starannie zebrane, posortowane owoce w drodze otłuczemy, to oczywiście, że o korzystnej ich sprzedaży nie można myśleć. Owoc, bez względu na swój rodzaj i drogę jaką odbywa od producenta do konsumenta, powinien być tak zapakowany, by na miejsce doszedł w stanie takim, w jakim został zdjęty z drzewa. U nas wysyła się najwięcej jabłek, mniej gruszek. Jako opakowanie najpraktyczniejszemi okazały się skrzynki średniej wielkości, o wadze owoców około 50 kg. Wymiary takiej skrzynki są następujące; 85 cm. długości, 35 cm. szerokości i 38 cm. wysokości. Skrzynka zbija się w ten sposób, że deski nie stykają się z sobą, lecz tworzą szparę mniej więcej na palec szeroką.

Czasami używane są mniej praktyczne kosze. Kosz 18 kg. ma wymiary następujące: 42 cm. długości, 28 cm. szerokości i 22 cm. wysokości Mniejsze kosze 8 kg. mają wymiar 32×20×15 cm. Skrzynki wykładamy papierem, a owoce delikatniejsze obwijamy w papier, układając je mocno obok siebie i przekładając wełną drzewną.

To samo dotyczy koszyków, w których jednak owoce łatwiej się rozluźniają i obijają. Trzeba więc staranniej je pakować. Przy pakowaniu używać trzeba czystego papieru, nie zadrukowanego i czystej wełny drzewnej, czy nawet słomy. Naturalnie owoce delikatne, jak morele, brzoskwinie, renklody, miękkie gruszki, lub wyborowe jabłka, pakować będziemy w małe 5 kg. koszyczki (płaskie) lub skrzynki. Przy wszystkich owocach dbać należy o to, by były czyste, nie powalane błotem lub sprószone.

PYTANIA I ODPOWIEDZI

Fekulja pod warzywa.

Pytanie. Czy można nawozić płynnemi fekuljami warzywa podczas lata? **W. M., Nowawieś.**

Odpowiedź. Fekulja wskazana jest wywozić w zimie, ażeby w glebie znalazły się na kilka miesiący przed posadzeniem warzyw. Ze względów higjenicznych nie powinno się używać fekulji pod warzywa jadalne na surowo, np. sałatę, ogórki, pomidory. Najodpowiedniej jest stosować fekulję w stanie płynnym, rozcieńczone. Działanie azotu, potasu i fosforu w fekuljach trwa krócej aniżeli w oborniku (do 2 lat). Fekulja zawierają dużo soli kuchennej, to też przy dłuższem ich stosowaniu, gleba się łatwo zaskorupia.

Uprawa kminku.

Pytanie. Czem różni się kminek holenderski, zalecany do plantowania, od zwykłego, rosnącego dziko po łąkach i miedzach? **S. M.**

Odpowiedź. Kminek holenderski pochodzi z kminku dzikiego, lecz przez długoletnią praktykę uszlachetnia się, a mianowicie posiada silniejszy wzrost, wydaje większe plony, nasiona zawierają więcej aromatu, czyli olejku sterycznego, a przytem są do najmniej dwa razy większe.

Przez kulturę, zwykły, dziko rosnący kminek można również doprowadzić do takiego uszlachetnienia, gdyż już po pierwszym wysiewie na ziemi uprawnej, wykonuje wielką różnicę od dzikiego.

Kompost nawozem w ogrodzie

Pytanie. Czy można użyć pod pomidory i sałatę zamiast nawozów sztucznych kompostu? **R. N. w S.**

Odpowiedź. Kompost zaliczyć należy do nieocenionych nawozów w ogrodzie. Stosować go można pod wszystkie warzywa, wymagające nawożenia. Źle jednak przygotowany kompost może zawierać różne zarodki chorób roślin, a także larwy szkodników owadów. Dlatego, ażeby usunąć to niebezpieczeństwo, należy dodawać do kup kompostowych wapno palone a przed zimą dobrze komposty przerobić. Dawka wapna może być dość obfita.

PRAKTYCZNE RADY

Przechowanie owoców. Do przechowywania na zimę powinno się wybierać najpiękniejsze i najdojrzalsze owoce; nie można ich strzasać, lecz zrywać bardzo ostrożnie; włożywszy przedtem ręk[illegible] wieczki, ważną jest bowiem rzeczą nie dotykać i[illegible] nigdy gołą ręką. Jabłka najlepiej przechowywać w skrzyniach zapełnionych wysuszonym i czystym piaskiem. Na warstwie piasku układa się warstwę jabłek, uważając, żeby się nie dotykały, potem sypie się na cal piasku, na którym znów układa się owoce i tak aż do wierzchu. Wreszcie przysypuje się piaskiem, szczelnie zabija skrzynię i stawia w suchem i chłodnem miejscu. Jabłka w ten sposób przechowywane zachowują do maja smak i zapach. Gruszki zimowe układać trzeba na suchej słomie, uważając, żeby się nie dotykały; piwnica lub spiżarnia powinna być sucha, o równej temperaturze, któraby nigdy nie spadła niżej zera. Śliwki najlepiej pakować w beczki i pozakładać warstwami liści; beczki muszą być szczelnie zabite.

Zabezpieczenie kapusty od zajęcy. Kto ma ogród z kapustą niedość starannie ogrodzony, niech uwędzi w kominie wiązkę patyków. Gdy przejdą mocno wonią dymu, pozatykać je między kapustą. Zające od woni tej stronią. — Oskrobowiny z serów i wodę, w której były obmywane, zlewać osobno i gdy kapusta zasadzona, rozrobić wodę ową z gliną na gestą polewkę i między kapuste rzucać gdzieniegdzie. Odstraszy to również zające.